

Piętnasty atak na ukraińską infrastrukturę. 379. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

9 marca Rosjanie przeprowadzili kolejny (według statystyk głównego ukraińskiego operatora systemu przesyłowego Ukrenerho – piętnasty) atak na infrastrukturę energetyczną i przemysłową w Kijowie oraz 11 obwodach Ukrainy (charkowskim, dniepropetrowskim, iwanofrankiowskim, kijowskim, kirowohradzkim, lwowskim, mikołajowskim, odeskim, sumskim, zaporoskim i żytomierskim). Premier Denys Szmyhał poinformował, że do zniszczeń infrastruktury energetycznej doszło w ośmiu regionach, a do najpoważniejszych szkód – w Charkowie.

Według danych ukraińskiego Sztabu Generalnego agresor miał wykorzystać łącznie 95 rakiet różnych typów, z których 34 zestrzelono, a także osiem dronów kamikadze Shahed-136 (zniszczono cztery). Po raz kolejny odnotowano strącenia wyłącznie dwóch typów pocisków manewrujących (Ch-101/Ch-555 i Kalibr, których wróg miał użyć 48). Ukraina wciąż nie dysponuje zdolnościami umożliwiającymi zestrzeliwanie pozostałych wykorzystanych w ataku pocisków manewrujących (Ch-22), hipersonicznych (Ch-47 Kindżał) i – nominalnie – obrony powietrznej (z systemów S-300). Ukraińskie Dowództwo Sił Powietrznych oznajmiło ponadto, że osiem rakiet kierowanych powietrze–ziemia (Ch-31P i Ch-59) zostało zmylonych przez obronę powietrzną i nie trafiło w cel. Rzecznik Dowództwa pułkownik Jurij Ihnat podkreślił, że po raz pierwszy agresor użył na dużą skalę pocisków hipersonicznych (sześć rakiet Kindżał). Zaznaczył też, że do ataku nie wykorzystano terytorium Białorusi.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuowały ostrzał i bombardowania pozycji i zaplecza sił przeciwnika wzdłuż linii styczności i w rejonach przygranicznych. W kontrolowanej przez obrońców części obwodu donieckiego ponawiały także ataki z użyciem rakiet wyrzucanych z systemów S-300. Poza obszarem walk głównym celem ostrzału agresora niezmiennie pozostają prawobrzeżna część obwodu chersońskiego (w położone tam miejscowości, z Chersoniem łącznie, w ciągu doby miało trafiać przeciętnie 400 pocisków) oraz Nikopol i jego okolice.

Siły ukraińskie mają przerzucać kolejne jednostki w rejon na zachód od Bachmutu, a centrum obrony stał się Czasiw Jar. Rosjanie dalej atakowali pozycje obrońców na północny wschód od tej miejscowości oraz wzdłuż autostrady M03 w kierunku Słowiańska, lecz osiągnęli tylko nieznaczne postępy. Mieli m.in. opanować Dubowo-Wasyliwkę, o którą w poprzednich dniach toczyły się zacięte walki. Kontynuują też spychanie obrońców Bachmutu z północy i z południa miasta w stronę centrum. Niepowodzeniem miały się natomiast zakończyć kolejne próby przełamania pozycji ukraińskich na południowy zachód od Bachmutu i na południe od Czasiw Jaru. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego

wojska wroga miały się zbliżyć do Konstantynówki, mimo że bezskutecznie atakowały w rejonie miejscowości Ołeksandro-Szultyne, leżącej na południowo-wschodnich obrzeżach tego miasta.

Wzrosła intensywność rosyjskich ataków na północ i zachód od Awdijiwki oraz na południe od Marjinki, gdzie agresor miał odnotować nieznaczne postępy i kontynuuje natarcie. Niepowodzeniem miały się natomiast zakończyć kolejne ataki na pozostałe miejscowości w łuku na zachód od Doniecka, na południe i wschód od Siewierska i na północny wschód od Kupiańska, a także wznowione po kilkudniowej przerwie próby natarcia na Wuhłedar. Według ukraińskich źródeł wojskowych najeźdźcy mieli przeprowadzić łącznie 110 ataków 8 marca (w tym 41 w rejonie Bachmutu) i 102 dzień później.

Warszawa dostarczyła Kijowowi ostatnie 10 z zapowiedzianych 14 czołgów Leopard 2A4. W marcu na Ukrainę mają trafić pozostałe wozy tego typu z Hiszpanii (sześć sztuk, Madryt rozważa przekazanie jeszcze czterech), Kanady (cztery) i Norwegii (osiem), które wraz z tymi z Polski będą stanowiły wyposażenie jednego z dwóch batalionów leopardów. Szef niemieckiego resortu obrony Boris Pistorius potwierdził, że do końca miesiąca Kijów otrzyma również 21 czołgów Leopard 2A6 (18 z RFN i trzy z Portugalii). Będą one stanowiły załazek drugiego batalionu (najprawdopodobniej uzupełnią go szwedzkie leopardy 2A5). Pistorius poinformował też, że do końca roku szkolenie w Niemczech przejdzie ogółem 9 tys. ukraińskich wojskowych. RFN przekazały tamtejszej armii kolejne dwa samobieżne działa przeciwlotnicze Gepard (a łącznie dotąd – 34) oraz 6 tys. sztuk amunicji 35 mm. Do końca marca na Ukrainę ma trafić także 15 zestawów przeciwlotniczych Victor (podwójnie sprzężony karabin maszynowy KPWT kalibru 14,5 mm na podwoziu samochodu Toyota) z Czech.

Gotowość wspólnego dostarczenia wraz z Polską samolotów myśliwskich MiG-29 wyraził słowacki minister obrony Jaroslav Nad'. Zaapelował on o szybkie podjęcie decyzji w tym zakresie. Ukraińskie Dowództwo Sił Powietrznych wyraziło zadowolenie z możliwości otrzymania tych posowieckich maszyn, lecz podkreśliło, że nie wpłyną one na zmianę sytuacji na froncie, i po raz kolejny zaapelowało o myśliwce F-16.

8 marca wysoki przedstawiciel UE ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Josep Borrell oznajmił, że ostateczna decyzja w sprawie wspólnego przekazania przez kraje UE Ukrainie amunicji artyleryjskiej kalibru 155 mm zapadnie 20 marca. Wcześniej zapowiadano, że zostanie ona podjęta na spotkaniu ministrów obrony państw członkowskich w Sztokholmie w dniach 7–8 marca. Zgodnie z dotychczasowymi informacjami decyzja ma dotyczyć 1 mln pocisków z magazynów armii poszczególnych krajów UE oraz wyprodukowanych przez nie w ramach wspólnego programu. Borrell oświadczył także, że do końca marca w ramach misji EUMAM Ukraine przeszkolonych zostanie 11 tys. ukraińskich wojskowych (z zaplanowanych na 2023 r. 30 tys.).

7 marca na stacje kolejowe Osipowicze w obwodzie mohylewskim oraz Połonka w obwodzie brzeskim przybyły dwa transporty kolejowe z rosyjskimi żołnierzami i sprzętem wojskowym. Według niezależnych źródeł białoruskich łącznie przybyło ok. 450 ludzi oraz m.in. 18 haubicoarmat Msta-B kalibru 152 mm. Jest to kolejna rotacja oddziałów rosyjskich, które szkolą się na miejscowych poligonach przed udaniem się na front w Donbasie.

Tworzone pod egidą ukraińskiej Gwardii Narodowej ochotnicze brygady szturmowe będą szkolone przez dwa–cztery miesiące i dopiero potem zostaną włączone do działań bojowych. Zakomunikował o tym 9 marca rzecznik Gwardii Narodowej Rusłan Muzyczuk. Dodał przy tym, że docelowo sformowanych ma zostać osiem takich brygad, w tym sześć w ramach Gwardii Narodowej i dwie organizowane przez MSW. Od początku lutego w szkoleniu bierze udział ok. 1000 osób.

Trwa rosyjska operacja dezinformacyjna, w ramach której oskarża się Kijów o chęć destabilizacji sytuacji w Naddniestrzu. 9 marca tamtejsze tzw. Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego przekazało, że zapobieżono atakowi terrorystycznemu organizowanemu przez Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU). Jego celem miały być „pierwsze osoby w państwie”. Oskarżanie Kijowa o prowadzenie wrogich działań w Naddniestrzu trwa od 23 lutego, kiedy to Ministerstwo Obrony FR rozpowszechniło nieprawdziwe informacje, jakoby siły ukraińskie planowały zbrojną prowokację w tym regionie. SBU doniesienia tzw. władz Naddniestrza nazwała prowokacją Kremla.

10 marca SBU aresztowała byłego dyrektora generalnego przedsiębiorstwa przemysłu lotniczego „Antonow” Siergieja Byczkowa i innych przedstawicieli firmy. Postawiono im zarzut sabotowania przygotowań do obrony lotniska Hostomel, co w rezultacie doprowadziło do jego zajęcia 24 lutego ub.r. przez wojska rosyjskie i zniszczenia samolotu transportowego typu An-225 „Mrija”. W trakcie postępowania przygotowawczego udokumentowano, że w okresie styczeń–luty 2022 r. przedstawiciele „Antonowa” wielokrotnie odmawiali wydania zezwolenia na budowę obiektów inżynieryjnych i fortyfikacyjnych na terenie lotniska przez Gwardię Narodową. Przyczyniło się to do obniżenia zdolności obronnych i w efekcie ułatwiło przejście obiektu przez Rosjan.

8 marca SBU poinformowała o zablokowaniu 26 kanałów na komunikatorze Telegram, za których pośrednictwem przekazywano instrukcje dotyczące sposobów unikania mobilizacji. Wysyłano komunikaty o miejscach pobytu przedstawicieli komisji uzupełnień wręczających wezwania do wojska i nakłaniano osoby podlegające mobilizacji do ukrywania się. Podejrzane kanały obserwowało ponad 400 tys. subskrybentów. Sześciu administratorom postawiono zarzuty utrudniania działalności Sił Zbrojnych Ukrainy i innych formacji wojskowych, za co grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. Jak dotąd nie wskazano, czy zatrzymani – co nie jest wykluczone – byli współpracownikami rosyjskich służb specjalnych.

Komentarz

- Armia ukraińska po raz pierwszy przedstawiła komunikat o atakach rakietowych, z którego wynika, że skuteczność działań agresora była wyższa niż obrońców (ukraińskiej obrony powietrznej). Zestrzelone miały zostać 34 wrogie rakiety, tj. 36% z łącznej liczby 95 wykorzystanych przez Rosjan (według ukraińskiego Sztabu Generalnego). Dotychczas deklarowana skuteczność zestrzeleń oscylowała wokół 70–80%, a o trafieniach na poziomie poniżej 50% (nawet rzędu kilkunastu procent) okresowo powiadamiały jedynie źródła lokalne w rejonach walk. Taki zwrot w przekazie ma związek przede wszystkim ze zmianą sposobu informowania o atakach przez ukraińskie Sztab Generalny i Dowództwo Sił Powietrznych. Wcześniej w podsumowaniach publikowano dwa typy danych: niepełne, uwzględniające wyłącznie te typy rakiet, które ukraińska obrona powietrzna była w stanie

zestrzelić, lub nieprawdziwe, w których wykazywano strącenia pocisków pozostających poza zasięgiem ukraińskiej obrony (w styczniu br. m.in. rzecznik Dowództwa pułkownik Ihnat określił ten drugi rodzaj przekazywanych informacji mianem „błędnych”). Coraz częstsze podkreślanie niemożności zestrzelenia dużej części kategorii i typów rakiet (poza użytymi w ataku 9 marca, także rakiet balistycznych, np. Iskander) należy odczytywać nie tylko jako stwierdzenie stanu faktycznego, lecz przede wszystkim jako element presji na partnerów, by zwiększyli i przyspieszyli dostawy nowoczesnych systemów obrony powietrznej.

- Strona ukraińska nie przedstawiła komunikatu o celach osiągniętych przez pociski hipersoniczne Kindżał (jedynie w przypadku Kijowa poinformowano o niesprecyzowanym obiekcie infrastruktury). Biorąc pod uwagę ich wcześniejsze zastosowanie do niszczenia dostaw broni z Zachodu, należy zakładać, że także w ataku 9 marca wykorzystano je właśnie do tego. Użycie jednocześnie sześciu pocisków (dotychczas wystrzeliwano je najczęściej pojedynczo) świadczy o tym, że zachodnie wsparcie stanowi dla Rosji coraz większy problem. Za błędną należy uznać interpretację, że kindżały zostały wykorzystane do ataku na infrastrukturę energetyczną. Jako cel nie wymaga ona zastosowania tak specjalistycznego, a zarazem kosztownego typu uzbrojenia jak pociski hipersoniczne. Do niszczenia infrastruktury stałej (w tym energetycznej) Rosjanie używają innych, mniej zaawansowanych technologicznie i tańszych typów rakiet, których część również pozostaje nieosiągalna dla ukraińskiej obrony powietrznej.